

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyguy 3. (Tel. 179).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwaia 3 (Tel. 73).

Cena
pojedynczego
egzemplarza

15 gr.

Na dworcach
kolejowych

18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Spór o miasto.

Lwów, 23. czerwca.

Przystępując do założenia uniwersytetu ruskiego należy uwzględnić przede wszystkim to, że akt cały nie ogranicza się do mechanicznego zadośćuczynienia przyjętym zobowiązaniom. Byłaby w tym jedynie strona formalna; strona faktyczna pokrywa się z postulatem, aby na nowej instytucji dobrze wyszedł interes Państwa.

Gdyby istotnie — jak to przewidują pesymiści — uniwersytet ruski miał być kuźnią antypaństwowych wicherzeń, należałoby postąpić w myśl recepty niektórych partykularnych polityków i raczej — przekreślając zobowiązania — narazić na szwank moralny kredyt Państwa, niż stwarzać w jego granicach zarzewie wewnętrznych trudności.

Jądro zagadnienia więc sterczy w takiej kwestji: czy możliwym jest stworzenie w ten sposób uniwersytetu ruskiego, aby ten nie tylko nie przynosił z sobą szkody dla Państwa, lecz owszem — w jego stanie kulturalnym i w dążeniu do politycznej harmonji był czynnikiem dodatnim. Zagadnienie powyższe można i musi się rozwiązać w sensie pozytywnym, zabezpieczając nowemu uniwersytetowi następujące gwarancje: odcięcie jego życia wewnętrznego od zgiełku polityki, staranny dobór i — w granicach autonomji — kontrola ciała profesorskiego; nadanie nowożytnej wszechniczej tendencji państwowo-wychowawczej; poddanie szkoły pod działanie polskich wpływów kulturalnych.

Osiągnięcie wspomnianych warunków jest możliwe, a w odpowiedzi na pewne trudności i zastrzeżenia dodamy, że jest też konieczne. Dobro państwa, ta ratio suprema wszelkiej kalkulacji wyklucza możliwość założenia instytucji, której praca obróciłaby się przeciw założycielowi. Niech to wystarczy zwolennikom nieograniczonych świadczeń na rzecz kresowych mniejszości.

Za sprawą celu przyszłego uniwersytetu łączy się też najtrudniejszy problem — problem siedziby. Na tle jednak analizy celu ulega sprawa miejsca dużemu uproszczeniu. Gdzie? Oczywiście nie tam, gdzie nowy uniwersytet byłby placówką polityczną, poświęconą tworzeniu kadry inteligencji dla przyszłej „zachodnio-ukraińskiej republiki”, pracującą nad paleniem polsko-ruskich mostów cywilizacyjnych. Gdzież więc? Chyba w miejscu i w warunkach ułatwiających z natury swej spełnienie postulatów, jakie państwo musi postawić zakładając przez siebie instytucję.

„Niemcy muszą dać dowody dobrej woli!”

W Chequeurs ustalono tekst noty do Niemiec. — Ważne posunięcia Herriota w polityce międzynarodowej.

Paryż, 24. czerwca. (Tel. G. L.) Havas dowiaduje się, że Mac Donald i Herriot ustalili w Chequeurs tekst noty zbiorowej, która niezwłocznie po uzyskaniu aprobaty ze strony Belgii wydana będzie do rządu Rzeszy. Nota domagać się będzie od kierujących członków Rzeszy, aby o ile Pragna wznowienia normalnych stosunków z sejmnikami okazali materialne dowody swej dobrej woli i dobrej wiary. Równocześnie z tem konieczna jest odpowiedź rządu Rzeszy przed dniem 30. czerwca na notę konferencji ambasadorów w sprawie rozbrojenia.

Paryż, 24. czerwca. (Tel. G. L.) Dzienniki donoszą, że Herriot nosi się z myślą zawarcia między Anglią, Francją, jakoteż Włochami i Belgią

paktu o nie agresywności, jak również paktu w sprawie wzajemnej pomocy do której miałyby przystąpić także Niemcy. Pakty te znajdowałyby się pod egidą Ligi Narodów. Jak donosi londyński korespondent „Petit Parisien” do pierwszego z tych paktów przyłączyłyby się Polska i Czechosłowacja.

Bruksela, 24. czerwca. (Tel. G. L.) Przybył tu wczoraj po południu wraz ze swoim otoczeniem premier francuski Herriot. Wkrótce po przybyciu został przyjęty przez króla. Wieczorem ambasador franc. w Brukseli Herbertte wydał na cześć Herriota obiad, w którym wzięli udział członkowie rządu belgijskiego. Oficjalne rozmowy rozpoczną się dziś rano.

Stojąc na powyższym stanowisku odrzucimy a limine szereg kombinacji, wysuwanych w ostatnich latach. Upaństwowienie „tajnego uniwersytetu” byłoby pod tym kątem widzenia bezprzykładnym absurdem. Legalizować, co powstało wbrew prawu, budować gmach wiedzy na fundamentach buntu, zapowietrzać ten gmach od początku stęchłymi wyziewami „katakumb” — nie może najliberalniejsze państwo, jeśli działa celowo i z myślą o przyszłości. Wznosić uniwersytet na gruzach „tajnych kursów” znaczy zaopatrzyć pieczęcią prawa stosunki, które wydały podpalaczy, orderców i organizatorów sabotażowych boówek.

Nad pomysłem założenia ab ovo uniwersytetu ruskiego we Lwowie nie zatrzymamy się dłużej, ponieważ motywy przeciw są dotychczas znane. Nie leży w interesie państwa otwieranie na oścież obecnej kłuzawki bram miasta najbardziej polskiego między Sanem a Zbruczem, miasta, które równocześnie jest ogniskiem ruskiego życia politycznego. Nie trzeba chyba uzasadniać, że jak w orbicie polityki wciągają Rusini wszystkie owe instytucje kulturalne, humanitarne i gospodarcze, tak mimo wszelkiej kontroli natychmiast twardo postawiłoby swą stopę w murach nowej uczelni. Jej apolityczność, jej państwowo-wychowawcza praca na lwowskim gruncie nie da się pomyśleć.

Stanisławów? Hucie? Oba te miasta leżą w środku zwarłej masy ruskiej. Każde z nich, zyskawszy uniwersytet ruski, byłoby tracące dla polskości. Żadne z nich

wreszcie nie ma podstawowych warunków dla istnienia wyższej szkoły z jej fakultetami i warsztatami pracy. Tworzenie z niczego laboratoriów, biblioteki, klinik wynagłoby wkładów i zbyt wiele tego czasu, który nagli, podpalczany nie ty-

ko terminem zobowiązań, lecz głównie rozpaczliwym stanem ruskiej młodzieży. Wychowanie ja bezczynność, lub trucizna konspiracji.

Zatem — siedziba uniwersytetu ruskiego musi być środowisko polskie, promieniujące polską myślą państwową i cywilizacją. Wysuwano dotąd Warszawę i Kraków. Prócz projektu uniwersytetu ukraińskiego w Warszawie, lansowano myśl uniwersytetu dla mniejszości narodowych, za jednym zamachem, alającemu im to, czego nawet nie wszystkie żądają. Dobrze jest czasem, jeśli państwo uprzedza żądania, zamiast kapitulować pod ich naciskiem, jeśli ofiarować, a nie rzuca wydarto.

Za Krakowem oświadczyło się niedawno stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne. W jego koncepcji byłaby to „akademia słowiańska”, — idea szeroko zakrojona, jako bastion wysunięta przeciw Pradze, która dziś centralizuje żywioł słowiański, uzbraja go przeciw Polsce, a ma przytem — swoich Słowaków.

Według obiegających pogłosek, wybór Rządu miał paść właśnie na Kraków. Lwów odetchnął, ale równocześnie postawił niespokojne pytanie: czy tylko zgodzą się Rusini?

Z rynku zbożowego.

ZASTÓJ NA GIEŁDZIE. — ZAPASY ZBOŻA SĄ, ALE NIEMA KUPCÓW. — SPEKULANCI ZBOŻOWI BLISCY RUINY. — CZEMU NIE EKSPORTUJEMY ZBOŻA ZA GRANICĘ? — NALEŻY ZNIEŚĆ OPŁATY WYWOZOWE. — KONKURENCJA ROSJI I RUMUNJI.

Lwów, 24. czerwca.

Od szeregu tygodni sprawozdania lwowskiej giełdy zbożowej brzmią dziwnie melancholijnie. „Ten denieja ospała, obroty minimalne, brak chęci kupna”. — to są codzienne niemal formułki, odzwierciedlające zresztą zupełnie wiernie stan beznadziejnej stagnacji, w jaki popadła nasza giełda i wogóle handel ziemiopłodami.

Nie dziwnego, że w ślad za tem notowania zboża spadają coraz niżej, poniżej parytetu notowań przedwojennych.

Na stan ten składa się cały szereg przyczyn.

Faktem jest niezaprzeczoną, że w kraju mamy jeszcze ogromne zapasy starego zboża. Dużo go jest u producentów, znacznie więcej zaś u pośredników i handlarzy. Ziemiańskie, których zasoby gotówki wyczerpały się zupełnie w związku z daniną państwową, podatkami i wiozennymi wkładami, pozbywają się chętnie resztek ziemiopłodów, jakie jeszcze mają do dyspozycji. Niestety — o nabywców coraz trudniej! Kiedy w poprzednich latach w cza-

się przednowku zbyt był łatwy, a ceny wykazywały stale tendencję wyższą, obecnie sytuacja przedstawia się wręcz przeciwnie: zboże i straczkowe nie znajdują wogóle nabywców.

Handlarze i pośrednicy, idąc utartym szlakiem poprzednich kilku lat, zakupywali w jesieni ogromne ilości zboża, po każdej cenie prawie, licząc na to, że na przednowku zboża te spieniężą bez trudu z ładnym zyskiem. Kiedy, z chwilą stabilizacji naszej waluty, ustąpiły owe bajeczne wprost „zarobki” wynikające z systematycznego spadku marki, cała ta olbrzymia rzesza spekulantów znalazła się w położeniu naprawdę rozpaczliwym. Nie można było marzyć o zarobku; ogólny brak gotówki zmuszał ich do pozbywania się starych zapasów zboża, które zresztą nie może znieść dłuższego jeszcze magazynowania, i w konsekwencji ceny zboża spadały coraz niżej. Objawy to zresztą zupełnie naturalne i tłumaczące się znaną ekonomiczną formułką, wedle której każdy towar tanieje w miarę tego, jak podaż przewyższa zapotrzebo-

wanie. Na porządku dziennym są dziś wypadki, że handlarze sprzedają zboże po cenie niższej o kilka milionów marek na 1 q. od cen, notowanych oficjalnie na giełdzie. Transakcje podobne zawierają prywatnie, poza giełdą, aby w ten sposób zapobiec ich rejestrowaniu i dalszej niższe notowań oficjalnych giełdowych. A zawierają ich dużo, zmuszeni do wyprzedania się z powodu braku gotówki i do pozbywania się starych zapasów, póki czas jeszcze.

Jest cały szereg powiatów, gdzie producent wogóle nie może znaleźć nabywcy na zboże, a zmuszony przyjechać do Lwowa obchodzą kolejno wszystkie przedsiębiorstwa, prowadzące handel ziemiołodami, zanim nareszcie uda mu się towar swój spieniężyć.

Są powiaty, gdzie spekulanci, zawiadzeni w swoich rachubach, chwylikiem, po nocy, wywożą z magazynów i piwnic zboże, leżące tam od zimy i czekające na wyżkę! Wywożą je — do rzeki — wyrzucają prosto, jako zepsute i nie zdane do konsumpcji!

Wobec notarycznego nadmiaru zboża w naszym kraju, wylania się siłą rzeczy sprawa wywozu nadwyżki za granicę. Niestety — i o tem w obecnych warunkach myśleć nie można, z uwagi na wysokie opłaty wywozowe i kosztu transportu. Dla ilustracji warto zaznaczyć, że przy wagonie 100 q. np. żyta opłata wywozowa, już obecnie niższa, wynosi 150 złotych, koszt przewozu do Gdańska około 550 zł., czyli cena sprzedaży 100 kg. żyta podwyższa się o 7 (siedm) złotych, nie licząc manka, ryzyka transportu itp. Po uwzględnieniu tych pozycji **zboże nasze nie wytrzyma zupełnie kalkulacji i nie może absolutnie konkurować ze zbożem rosyjskim lub rumuńskim.** Bawil niedawno we Lwowie zastępca poważnej firmy duńskiej. Zaopatrzony w akredytywę do 250.000 dolarów, objechał całą niemal Polskę — i ostentacyjnie odjechał z niczem, nie zakupiwszy ani jednego wagonu zboża! Odjechał do Rumunii i Rosji,

P. Benesz chce nas zamknąć w ros. kleszczach.

SENZACYJNA WIADOMOŚĆ WĘGIERSKIEGO DZIENNIKA. — CZECHOSŁOWACJA ZAMIERZA ODDAĆ RUSZ ZAKARPACKĄ ROSJI SOW.? — GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA DYPLOMACJI CZESKIEJ W STOLICACH EUROPEJSKICH. — CHODZI O ZREALIZOWANIE STAREJ IDEI „KORYTARZA DO ROSJI”.

Lwów, 24. czerwca.

Agencja Wschodnia donosi:

„Nemzeti Ujsag” podaje wiadomości, jakoby Rząd polski zawiadomiony został poufnie o pertraktacjach dra Benesza z Rosją, w sprawie oddania jej Rusi Zakarpackiej, licząc się poważnie z możliwością urzeczywistnienia swego planu, Benesz czyni gorączkowe przygotowania w Paryżu, Rzymie i Londynie. Sprawa ta — wedle dziennika węgierskiego — wywołała w polskich kołach miarodajnych wielkie wrażenie. Obawiają się tam, że Herriot, który sprzyja Rosji, nie sprzeciwi się temu. W dobrze poinformowanych kołach węgierskich wierzą, że w tym wypadku chodzi o stworzenie rodzaju rosyjskiego korytarza do Czechosłowacji. W razie zrealizowania tego planu, Węgry będą się domagać stanowczo rewizji traktatu w Trianon.

(Przyp. Red. Wiadomość dziennika węgierskiego brzmi tak sensacyjnie, że z natury rzeczy budzi od razu daleko idące wątpliwości i zastrzeżenia. Są one tem silniejsze,

że sympatyczna zresztą, prasa węgierska przyzwyczaiła nas jednak w ostatnich czasach do pewnej rezerwy w traktowaniu rozmaitych — często nieco awanturnych — wieści politycznych, przez nią podawanych. W tym wypadku wspomniane zastrzeżenia źródło swe mają przedewszystkiem w fakcie, że Czechosłowacja rządzi na Rusi Zakarpackiej jedynie na podstawie 25-cio letniego mandatu, przyznanego jej traktatem w Trianon, z czego wynika, że swych praw mogłaby jedynie się zrzec na rzecz mocarstw zainteresowanych. Nie ulega kwestji, że mocarstwa te, mimo niewątpliwego zresztą sprytu czeskiej dyplomacji, nie łatwoby się zgodziły na jakiegokolwiek — szczególnie na rzecz Rosji sow. — przesunięcia terytorjalne, mogące wywołać nieobliczalne skutki. Co prawda — wiadomość powyższa niewątpliwie bardzo trafnie oddaje nastroje i „pia desideria” Czechosłowacji, pragnącej za wszelką cenę zbudować sobie korytarz ku Rosji).

gdzie zboże nabywa taniej niż u nas.

Dla złagodzenia zatem ciężkiego przesilenia, jakie przechodzi obecnie nasz rynek zbożowy, koniecznym byłoby zmniejszenie wszelkich opłat wywozowych i wprowadzenie wyjątkowych znacznie niższych taryf przewozowych od zboża eksportowanego.

W przeciwnym razie utracimy zupełnie zagraniczne rynki zbytu na korzyść naszych sąsiadów ze wschodu, co byłoby i dla rolnictwa i dla państwa klęską trudną do powetowania. A sytuacja jest tem groźniejsza, że coraz intensywniej importuje się do Polski mąkę ru-

muńska i amerykańska, w ślad za czem nasz zapas ogólny walut obcych się obniża, co chyba na sanację naszych finansów korzystnie wpłynąć nie może. (K. r.)

ZMIANY W MIN. SPRAW WEWN.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. czerwca. (X) Jak słychać, dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego minist. spraw wewn. p. Des Loges ma wstąpić, a miejsce jego ma zająć szef policji lwowskiej p. Reinlander. —

Wymagają również jakoby miał wstąpić Wicemin. Opiński, który ma przejść na inne stanowisko.

P. DUTKIEWICZ USTĘPUJE!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. czerwca. (X)

Dymisja dotychczasowego Minist. spraw wewn. p. Dutkiewicza została uwzględniona. P. Dutkiewicz bezwzględnie ustępuje.

PERSONALIA POLITYCZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. czerwca. (X)

W najbliższą niedzielę przybędzie do Warszawy Min. pracy i opieki społ. p. Darowski.

Warszawa, 24. czerwca. (X)

Na stanowisku attache wojskowego w Moskwie została zmiana. Na miejsce ppłk. Boenera, który przechodzi do szkoły sztabu generalnego, wyjeżdża do Moskwy gen. sztabu Jędrzejewicz.

Warszawa, 24. czerwca. (X)

W początkach lipca przybędzie do Warszawy delegat polski przy Lidze Narodów p. Aleks. Skrzyński.

SESJA KOMITETU CELNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. czerwca. (X)

Przisiaj dnia 24. bm. odbedzie się w Min. przem. i handlu sesja państwowego komitetu celnego. Na porządku dziennym sprawa rewizji taryfy celnej, która przeprowadzona została przez podkomisję komitetu celnego.

„NON POSSUMUS!”

Warszawa, 23. czerwca. (Tel.

G. L.) Na interpelację sen. Thulliego i tow. z klubu Ch. D. w sprawie wyższej szkoły dla Jand'u zagranicznego we Lwowie Ministerstwo W. R. i O. P. przesłało na ręce Marszałka senatu wyjaśnienie tłumaczące że nie może udzielić zezwolenia na wykłady nauzczytelom wykładającym nadmierną ilość godzin ze względu na p. zaciąganie pracą. Sprawę powyższą Ministerstwo musi traktować w każdym wypadku indywidualnie.

JERZY BANDROWSKI 64)

TO TY?

SZKARLATNE ROMANETTO.

(Ciąg dalszy.)

Tak żyła w Kiuki piękna O-Kini-San, gdy w tem urzał ją znajdujący się w orszaku owego wielkiego pana Sanca-Macura. Gwałtowne jego serce natychmiast zapalało miłość. Poznał dziewczę i czy to swą postawą i rycerskimi manierami, czy też opowiadaniem o przygodach swego ciężkiego życia pozyskał sobie jej wzajemność i — zaplanil jej białą, kaplańską szatę.

Kini wydała okrzyk przerażenia. — O małżeństwie mowy być nie mogło — mówił dalej Muso Szikoki — wobec czego Sanca-Macura namówił swą kochankę, aby uciekła z nim do Kioto, gdzie spodziewał się znaleźć służbę u któregoś z wielkich panów lub dostojników dworskich. Uciekali tedy, przez góry.

Tu Japończyk powiodł palcem po mapie-obrazie.

— Brat O-Kini-San a mój przodek, dowiedziawszy się o ucieczce, puścił się za zbiegami w pogoń. Towarzyszył mu syn jego, czternastoletnio pachole, również jak ja zwa-

ny Muso-Szikoki. Chłopak nie był jeszcze zdolny do walki z mężczyzną, miał jednak łuk i dwie wielkie strzały, zakończone zamiast grotów ostrzami, stalowemi półksiężycami, które mogły zmieść głowę z karku. — Przodek mój po dwóch dniach pośpiechu dopadł zbiegów.

Japończyk zaczął dyszeć ciężko.

— Muso-Szikoki wypuścił obie swe ciężkie strzały z łuku, ponieważ jednak pierwszy raz strzelał do człowieka, chybił. Ojciec jego rzucił się na Sanca-Macura z szablą w ręce. Był dzielny i odważnym rycerzem, chciał pomścić hańbę swej siostry i swej rodziny. Bój trwał długo. Wreszcie Sanca-Macura rozplatał memu przodkowi głowę tym samym ciosem, jaki wczoraj otrzymałem ja... Cios był tak silny, że mózg wyprysnął z czaszki... Młody Muso-Szikoki chciał pomścić ojca, ale Sanca-Macura rzekł mu: — Zbyt walty jesteś, aby móżdż się mierzyć ze mną. Wracaj do domu i ucz się robić broń. Kiedy się nauczysz, odszukaj mnie. Stawię ci się niezawodnie. — Chłopak wrócił do domu i uczynił, jak mu Sanca-Macura powiedział. Ale Macura się nie stawił.

— Czemu? — zapytał Oksza.

— Po zabiciu mego przodka u-

dał się ze swą kochanką do Kioto. Jednakże służby tam nie znalazł. Kochankowie cierpieli wielką nędzę. Wreszcie ona z biedy sprzedała się i została gejszą, zaś on zarabiał na utrzymanie jako aktor jarmarczny, przyciem popisywał się także sztuką władania bronią. Prawda, kochali się bardzo, ale nie mogli należeć do siebie. Wtedy postanowili zawrzeć krwawy ślub.

— Co to jest? — zapytała Kini.

— W naszym kraju nieszczęśliwi kochankowie wierzą, że jedynym dla nich ratunkiem jest krwawy ślub czyli wspólna śmierć. Nazywa się to „dżoszi” albo „szindzu” a znaczy „śmierć serca” lub „śmierć z miłości”. Kiedy kochankom jest na świecie źle, bądź to dla tego, że w życiu poprzednim nie kochali się należycie, bądź też ponieważ stąsunki się nie układają, odchodzą. Jedni dlatego, aby połączyć się ze sobą na tamym świecie, drudzy, aby powrócić na ten świat i spotkać się znów na nim w szczęśliwszej porze. Takim to ślubem postanowił połączyć się z biedną O-Kini-San nieszczęśliwy Sanca-Macura.

Ułożywszy wszystko między sobą, zesłali się w ubogiej izdebce Macury. Tam O-Kini-San zaczęła pi-

sać list do swego właściciela. List ten brzmiał:

— Jak wiesz, od dwóch lat już kocham Sanca-Macura: on również kocha mnie. Niestety, dziś — w następstwie naszego współżycia w jakimś poprzednim życiu — i ponieważ w tem poprzednim życiu obiecaliśmy sobie, że zostaniemy mężem i żoną — muszę udać się w podróż do Meido.

— Dokąd? — przerwała Kini.

— Meido, to nasze japońskie meho.

— Nie tylko, że traktowałeś mnie dobrze i łaskawie — pisała dalej O-Kini-San — ale wspomagałeś także moją rodzinę. Odplacam ci się za to niewdzięcznością. Nie mów jednak, że popełniam szaleństwo. Co robię, robię z popędu własnego serca. Dlatego proszę cię, abyś mi wybaczyl wszystkie moje niegodziwe postęпки. I chociaż odchodzę do Meido, nigdy nie zapomnę twej dla mnie dobroci. Z krainy cieniów, z pod ziemi będę się starała wywdzieczyć ci się — uprosić o błogosławieństwo dla ciebie i twego domu. Błagam cię na wszystko — nie gniewaj się na mnie.

Tu Japończyk umilkł.

(Dokończenie nastąpi.)

**GEN. ZAGÓRSKI WRÓCIŁ
Z AMERYKI.**

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 24. czerwca. (X)

Onegdaj powrócił do Warszawy po dłuższym pobycie w Stanach Zjednoczonych szef departamentu przemysłu wojennego M. S. Wojsk. gen. brygady Zagórski. P. Zagórski wziął udział jako delegat Rzpłtej Polskiej w międzynarodowym kongresie w Detroit, stolicy przemysłu wojennego w Stanach Zjedn. Kongres dotyczył przede wszystkim spraw komunikacyjnych i drogowych syndykalizacji przemysłu, oraz wzajemnej wymiany poczynionych doświadczeń. Gen. Zagórski zetknął się z poważnymi osobistościami, reprezentującymi finanse i przemysł amerykański, które wyraziły wielkie zainteresowanie się rynkiem zbytu w Europie, a przede wszystkim w Polsce.

**O GMACHU POSEJMOVY DLA
UNIWERSYTETU.**

Znaczne trudności trwają nadal!

Warszawa, 23 czerwca. (Tel. G. L.)

W związku z głosami podnoszonymi w prasie w sprawie opóźnienia się ostatecznego przekazania gmachu byłego Sejmu galicyjskiego Uniwersytetowi Jana Kazimierza we Lwowie. Ministerstwo oświaty wyjaśnia, że dla przeprowadzenia translokacji konieczne jest przeniesienie Tymczasowego Wydziału samorządowego do gmachu, w którym mieści się dyrekcja Poczty i Telegrafów. Dyrekcji zaś do budynku zajętego częściowo przez seminarium grecko-katolickie. Przeprowadzenie zwłaszcza tego ostatniego napotyka trudności, z którymi musi się liczyć Ministerstwo, dążąc najusilniej do przekazania gmachu sejmowego Uniwersytetowi lwowskiemu. Z drugiej strony nawet rozwiązanie trudności połączone ze sprawą lokalnościową nie usunie wszystkich przeszkód, gdyż dokonanie przegrupowania zależne jest od długich i trudnych pertraktacji z Ordynariatem metropolitalnym gr. kat.

**PROJEKTY USTAW I ROZPO-
RZADZEN.**

Warszawa, 23. czerwca. (Tel. G. L.)

Rada ministrów na posiedzeniu 23. bm. powzięła m. i. następujące uchwały: projekt ustawy o uposażeniu prezydenta Rzpłtej, projekt rozporządzenia prezydenta Rzpłtej o konwersji 8-prc. pożyczki złotowej z r. 1922 na 8-prc. pożyczkę konwersyjną, zatwierdzenie uchwały Komitetu ekonomicznego w sprawie zniesienia urzędu nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną i rozporządzenie o utworzeniu przy ministerstwie spraw wewn. Rady spożywców, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpłtej o uproszczeniu szacowania zniszczeń wojennych przy wymiarze podatku majątkowego, rozporządzenia Prezydenta Rzpłtej o P. K. O.

Warszawa, 23 czerwca. (Tel. G. L.)

Projekt ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzpłtej, uchwalony przez Radę ministrów nie obejmuje kosztów reprezentacyjnych. Wysokość kredytów na koszty reprezentacyjne określa każdoroczna ustawa skarbowa. Kredyt ten nie może być niższy od trzykrotnego rocznego uposażenia prezydenta Rzp. Na cele reprezentacyjne własnego użytku Prezydenta Rzpłtej przyznano p. Prezydentowi następujące gmachy reprezentacyjne: Zamek królewski w Warszawie wraz z Parkiem Łazienkowskim i Belwederskim, Zamek królewski na Wawelu w Krakowie po ukończeniu jego restauracji, Zamek w Poznaniu, Pałac w Wilnie, Pałac w Racieju wraz z parkiem, oraz pałac w Spale wraz z parkiem. Sprawowanie zarządu powyższymi gmachami reprezentacyjnymi należeć będzie do kancelarii cywilnej prezydenta Rzpłtej. Wysokość kredytów na koszty zarządu tych gmachów określać będzie każdoroczna ustawa skarbowa.

Sprawa samorządu dla województw kresowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. czerwca. (X)

Koła poselskie przewidują, iż w przyszłym tygodniu wniesione będą do Sejmu trzy ustawy, dotyczące częściowego załatwienia statutu samorządowego trzech województw kresowych. Ustawy te obejmować

mają równorzędność języków miejscowych w urzędach i sądownictwie, oraz sprawy szkolnictwa początkowego.

Kwestja założenia uniwersytetu ukraińskiego nie została dotychczas zdecydowana.

Głos uczciwej opinii o mniejszościach w Polsce.

UCZONY WĘGIERSKI STWIERDZA, ŻE OPINIA MIĘDZYNARODOWA POLSKĘ KRZYWDZI. — RZĄD POLSKI POSTĘPUJE ZGODNIE Z PRAWEM I SPRAWIEDLIWOŚCIĄ. — RUSINOM I BIAŁORUSINOM JEST O WIELE LEPIEJ NIŻ PRZED WOJNĄ.

Budapeszt, 23. czerwca. (Tel. G. L.) Dziennik tut. „Magyar Ország” ogłasza interesujący artykuł prof. Tomcsanya poświęcony sprawie mniejszości narodowych w Polsce. Artykuł stwierdza na wstępie, że mocarstwa, które w swoim czasie dekonaly podziału Polski dążyły wszelkimi sposobami do zaniejszenia jęczy Polaków na ziemiach polskich na korzyść elementów obcych. Autor oświadcza dalej, że Polska, która przed swym rozbitiem obejmowała 756.000 km. kw. uzyskala po wskrzeszeniu jej tylko 388.000 km. kw. Na tych obszarach znajduje się około 8 i pół miliona elementów obcego. W dalszym ciągu artykułu autor zajmuje się położeniem geograficznym Polski, stanem ilościowym, oraz organizacjami społecznymi poszczególnych zamieszkałych Polskę narodowości, jakoteż stanowiskiem ich wobec Polski. Autor zastanawia się dalej nad zarządzeniami rządu polskiego, które zdaniem jego są całkowicie zgodne z zasadami prawa i sprawiedliwości, a na poparcie tego przytacza autor

fakty, że posłowie i senatorowie mniejszości narodowych zgłaszają skargi wykazujące pewne niedokładności organizacji administracyjnej, które jednak nie mogą być uważane za dowód złej woli rządu polskiego. Niedokładności te — zdaniem autora — cięża także na ludności polskiej, a pochodzą stąd, że Polska od chwili odrodzenia wplątana była w wojny, później zaś musiała wyteżyć siły na poprawę swej sytuacji finansowej. W zakresie szkolnictwa — pisze dalej autor — niektóre mniejszości narodowe znajdują się w położeniu lepszym niż przed wojną, jak np. Rusini i Białorusini, którzy żyjąc poprzednio na obszarze imperjum rosyjskiego nie mieli wcale swoich szkół i uzyskali je dopiero stając się poddanym Państwa Polskiego. Wobec tych okoliczności autor nie dziwi się wcale insynuacjom sowieckim, które atakują nadal przeciwko Polsce, wyraża natomiast zdziwienie, że pogłoski o ucisku mniejszości narodowych w Polsce znajdują wiary u niektórych państw europejskich.

**Przebieg konferencji Herriota z Mac Donaldem
w Chequeurs.****Zapowiedź konferencji międzysojuszniczej
w Londynie.**

UZGODNIENIE POSTĘPOWANIA OBU RZĄDÓW CELEM ZAPEWNIENIA POKOJU. — STWIERDZENIE NIEZMIENNEJ ŁĄCZNOŚCI I SOLIDARNOŚCI ALIANTÓW. — STANOWCZA POSTAWA WOBEC NIEMIEC. — ZWOŁANIE KONFERENCJI ALIANTÓW NA 16. LIPCA. — WSPÓLNA DEKLARACJA O ZAWARCIU PAKTU MORALNEGO.

Londyn, 23. czerwca. (Tel. G. L.)

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby gmin premier Mac Donald poinformował Izbę o przebiegu konferencji z Herriotem. Premier oświadczył, że celem konferencji było uzgodnienie zapatrywań technicznej natury na wypadek wprowadzenia w życie planu Davesa. Omówiono szereg spraw wymagających współpracy obu krajów dla utrwalenia i zapewnienia pokoju w Europie. Premier zaznaczył dalej, że mówiąc o sprawach tych i wymieniając jedynie Francję i Anglię nie chciał powiedzieć, że zamiarem rządu angielskiego jest zawarcie porozumienia jedynie między dwoma wymienionymi państwami. Premier wymienił również Włochy i Belgię, z którymi Anglia i Francja omówią powyższe sprawy i będą się starały osiągnąć wspólną w tym względzie decyzję. Premier wspominał dalej, że konferencja między aliantami zwołana zostanie do Londynu. Odpowiadając na pytanie L. George'a czy A-

meryka przystąpi do tej konferencji premier odpowiedział, że akces Ameryki byłby wielce pożądanym. Odnosną korespondencja w tej sprawie przesłana zostanie pod adresem Ameryki. Co się tyczy udziału Niemiec w rzeczonej konferencji kwestja ta była również poruszana w

Ogólne wrażenie konferencji.

ZADOWOLENIE HERRIOTA Z WYNIKÓW. — WZAJEMNE USTĘPSTWA. — PREMIEROWIE UDAJĄ SIĘ DO LIGI NARODÓW. — NIEMIECKI PUNKT WIDZENIA. — NIEMCY PRZYJMĄ ŻĄDANIA ALJANTÓW.

Londyn, 23. czerwca. (Tel. G. L.)

Reuter dowiaduje się, że Herriot ma swego z Mac Donaldem. Porozumienie to zostało osiągnięte przez obie strony. Największe znaczenie należy przypisać moralnemu paktowi.

Postanowienie obu premierów udania się do Genewy na zgromadzenie Ligi nar. zdaje się ujawniać go-

rozmowie z Herriotem. przyczem ustalono, że w przedmiocie tym konieczna jest zgoda sojuszników.

Mac Donald i Herriot, na konferencji w Chequeurs mieli przede wszystkim na celu wytworzenie atmosfery sympatii i zaufania. Wobec postawienia przez Herriota kwestji gwarancji wykonania przez Niemców uchwały rzeczoznawców stwierdził Mac Donald niezmienną łączność i solidarność Anglii, Francji i Belgii w stosunku do Niemiec, o ileby te usiłowały świadomie uchylić się od wykonania zobowiązań. Anglia, podobnie jak Francja zajmie stanowczą postawę wobec Niemiec nacjonalistycznych i pangermanistycznych.

W kwestji gwarancji porozumienia się w ten sposób, że natychmiast po utworzeniu przewidzianych w planie Davesa organizacji, jedność gospodarcza Zagłębia Ruhr z resztą Niemiec ma być przywrócona. Okupacja wojskowa nie może być zdaniem Herriota i gen. Nolleta zniesiona przed otrzymaniem dostatecznych gwarancji. Mac Donald oświadczył, że w razie złej woli Niemiec Anglia natychmiast, tak jak w czasie wojny światowej stanie po stronie swoich sprzymierzeńców i już dziś można mówić o pewnego rodzaju konwencji wojskowej Anglii na korzyść Francji.

W konferencji mają wziąć udział Włochy i Belgia, a także St. Zjednoczone o ile wyrażą w tym względzie swe życzenie.

Herriot żądał, by w planie rzeczoznawców zabezpieczono kwotę przewidzianego funduszu umorzenia w wysokości 50 milionów funtów szterl. dalej by dla bezpieczeństwa Francji domagał się ponownego przeprowadzenia międzynarodowej kontroli wojskowej, która w najbliższym czasie będzie można zastąpić wojskami kontrolnymi Ligi N. Jest prawdopodobne, że w Londynie 16. lipca r. odbędzie się równocześnie 2 konferencje. W jednej wezmą udział tylko sprzymierzeni, w drugiej Niemcy i ententa.

Mac Donald i Herriot postanowili dołączyć do ogłoszonego urzędowego sprawozdania następującą deklarację. Wobec trudności, w jakich znajdują się oba nasze kraje doszliśmy do całkowitego porozumienia co do zawarcia paktu moralnego i trwałem współdziałaniu obu krajów.

Herriot odleciał dziś rano do Brukseli. W przejeździe do Brukseli premier Herriot zapytany przez dziennikarzy czy prawdziwą jest wiadomość, że Anglia zażądała ewakuacji Zagłębia Rubry odpowiedział wolno i dobitnie, że Anglia nie zażądała żadnej ofiary.

towość powierzenia temuż zgromadzeniu sprawy gwarancji bezpieczeństwa.

Mac Donald i Herriot postanowili wyznaczyć po jednym rzeczoznawcy dla przygotowania rozwiązania sprawy długów międzysojuszniczych bez oczekiwania na wzięcie udziału w odnośnych naradach przez Stany Zjednoczone. Wedle informacji prasy Niemcy mają być

Zawezwane do u. alenia, a nastę-
pnie i podpisania odpowiedniego pro-
tokołu w sprawie wykonania planu
Davosa.

Prasa berlińska zajmuje się ży-
wo rokowaniami pomiędzy Londy-
nem a Paryżem. Z szczególną do-
niosłością podkreśla „Acht Uhr A-
bendblatt”, że premierzy francuski
i angielski całkowicie są poinformo-
wani co do niem. punktu widzenia.
Rząd Rzeszy zdecydował się mo-
żliwie jak najprędzej dojść do poro-
zumienia z mocarstwami sprzymie-
rzonemi na podstawie uchwał rze-
czoznawców. Panuje przeświadcze-
nie, że najdalej do połowy sierpnia
uda się takie porozumienie osiągnąć.
W chwili obecnej nie ulega już wą-
tpliwości, że w razie, gdyby po-
wyższe projekty ustaw nie znalazły
w parlamencie potrzebnej większo-
ści, wówczas parlament zostaby
rozwiązany.

„Daily Telegr.” dowiaduje się, że
Mac Donald otrzymał obszernie i
bardzo ważne oświadczenie rządu
Rzeszy.

Rząd Rzeszy obecnie podobno
już ostatecznie postanowił przyjąć
wszystkie odnośnie żądania sprzy-
mierzonych.

Herriot i minister wojny Nollet
uzależniają wojskową ewakuację ok-
ręgu Ruliry od pozostawienia pod
ścisłą kontrolą władz okupacyjnych
pewnych strategicznych linii kolejo-
wych. W sprawie rozbrojenia Nie-
miec sprzymierzeńcy są gotowi za-
jąć energiczną postawę wobec rzą-
du Rzeszy.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY WCIAŻ MYŚLĄ O ODWECIE.

Düsseldorf, 23. czerwca. (Tel. G. L.)
Na terenie okupacji francuskiej i
belgijskiej dokonano szeregu re-
wizji w siedzibach niem. organizacji
nacjonalistycznych, oraz w miesz-
kaniach wielu członków tychże or-
ganizacji. Dokonano licznych aresz-
towań. Skonfiskowane dokumenty
świadczą o rozgalezionych przygo-
towaniach do akcji odwetowej.

NOWY RZĄD LITEWSKI ŻADA WILNA.

Kowno, 23. czerwca. (Tel. G. L.) No-
wy premier litewski Tumenas przed-
łożył sejmowi swój program, którego
punkty są następujące: Podwyższenie
dochodów państwowych przez rozsze-
rzenie monopolu, zwyczajka podatków,
wzmocnienie gospodarki rolnej, rozbudo-
wa dróg żelaznych, wzmocnienie ar-
mii. W dziedzinie polityki zagranicznej
Litwa dążyć będzie do odzyskania Wil-
na. Popierać będzie ideę sądów rozjem-
czych, starać się będzie o realizację
pożyczki angielskiej, zawrzeć szereg
traktatów handlowych i starać się be-
dzie zbliżyć do państw bałtyckich. W
głosowaniu rząd otrzymał votum zaufa-
nia 40 głosami przeciwko 35.

Kowno, 23. czerwca. (Tel. G. L.) Ra-
da ministrów rozpatrywała projekt or-
ganizacji solawu drzewa na Niemnie.
Przy granicy polskiej w Warszylach
ma być utworzona stacja kontrolna, na
której drzewo z Polski będzie przejmowa-
ne przez ekspedytorów litewskich i
solawiano przez nich dalej. Firmy eks-
pedycyjne będą wyłącznie litewskie i
znajdować się mają pod kontrolą litew-
skiego ministerstwa komunikacji. Odpo-
wiedzialne są one za wykonywanie spo-
ządzonych przez ministerstwo przepi-
sów dla splawu drzewa.

NADESLANE.

PIEGI

radikalnie usuwa
od 20 lat znany

KREM LANOL

Parfumerie d'Orient-Kalotechnika
WARSZAWA.

Moskwa niepokoi się zbliżeniem franc.-angielskim.

Moskwa, 23. czerwca. (Tel. G. L.)
Oświadczenie Painlewego, że rząd
francuski będzie usiłował przyła-
czyć się do londyńskich rokowań
angielsko-sowieckich oraz wyjazd
Herriota do Londynu nasunęły mo-
skiewskim kołom rządowym podej-
rzenie, że fakty te zostaną przez

NOWE PROCESY POLITYCZNE.

Moskwa, 23. czerwca. (Tel. G. L.)
W Petersburgu rozpoczęły się
jednocześnie 2 procesy polityczne.
W pierwszym oskarżonych jest 12
osób, t. zw. sawinkowców. W dru-
gim procesie oskarżonych o szpie-
gostwo jest 13 osób, m. in. córka b.

konserwatystów angielskich wyzy-
skano w kierunku zerwania ewen-
tualnie bezterminowego odroczenia
rokowań angielsko-rosyjskich pod
pretekstem, jakoby uprzedniego u-
zgodnienia stanowiska Francji i An-
glij wobec spraw rosyjskich.

gen. gub. warszawskiego Skallo-
nowna.

SZCZĘŚLIWI, KTÓRZY WIERZA!

Moskwa, 23. czerwca. (Tel. G. L.)
Depesza z Baku donosi, że trust
cukrowniczy Zakaukazu zamierza
eksportować w r. b. półtora miliona
budów cukru do Persji (24 milj. kg.)

„Cammie nere” potraszają groźnie pięścią!

„Czarna koszule” manifestują wierność Mussoliniemu.

JAK WYGLADAŁA SCENA MORDU? — ZEZNANIA ROSSIEGO. —
FINZI I DE BONO BYLI POINFORMOWANI SZCZEGÓŁOWO. —
CO MOWI MAC DONALD O PROTEŚCIE „LABOUR PARTY”? —
FASYZM DEMONSTRUJE SWĄ SIŁĘ! — REWIZJE U WYBIT-
NYCH MASONÓW.

Bolonia, 23. czerwca. (Tel. G. L.)
Wczoraj odbyło się tu wielkie
zebranie okręgowego zjazdu faszys-
tów z miast i gmin dorzecza Po.
W zebraniu wzięło udział 10 sena-
torów, oraz 50 deputowanych i
wielu uczestników wojny przy u-
dziale tysięcznej publiczności. Po
wygłoszeniu wielkiej mowy patrio-
tycznej przez deputowanego Gran-
dięgo, uchwalono rezolucję celem
wreczenia jej Mussolinemu. Rezo-
lucja stwierdza niewzruszoną wiare
zebranych we faszyzm i jego szefa
Mussolinięgo.

Następnie odbył się pochód z u-
działem 80.000 ludzi, który udał się
na plac Wiktora Emanuela. W szere-
gu wygłoszonych mów wystawia-
no faszyzm, podkreślając wielkie
przywłazanie ludności Włoch do
Mussolinięgo i wyrażając ubolewa-
nie z powodu akcji przeciwników fa-
szyzmu. Po południu odbyło się ze-
branie sekretarzy związków pro-
wincjonalnych. Zebrani stwierdzili
po dokładnem omówieniu sytuacji
politycznej, że wszystkie koła fa-
szyzowskie reprezentowane przez
zebranych przestrzegają żelaznej
discypliny i jak zawsze są gotowe
do służenia Mussolinięmu bezgrani-
czną wiernością.

W następną niedzielę odbędzie
się w Mediolanie wielki zjazd fa-
szystów z udziałem około 100.000
osób. Dnia 6. lipca odbędzie się w
Palermo wielkie zebranie faszystów
Sycylii. Z licznych ważniejszych
miast donoszą o imponujących ma-
nifestacjach na cześć Mussolinięgo,
świadczących o bezgranicznem
zaufaniu do wodza faszyzmu.

Rzym, 23. czerwca. (Tel. G. L.)
Dumini oświadczył podczas badania,
że pierwotnie nie istniał zamiar za-
mordowania Matteottięgo w samo-
chodzie, jednakże Matteotti gwał-
townie reagował na zachowanie się
napastników, a nawet usiłował u-
wolnić się z ich rąk i zbiec i w tej
to właśnie chwili został zabity wy-
strzałem z rewolweru.

Rossi zgłosił się sam w policji
oświadczając, że zniewolity go do
tego poszukiwania policji dokonane
jego przyjaciół. Chcąc oszczędzić
przykrości swym przyjaciołom sta-
wia się dobrowolnie. Rossiego prze-
słuchano natychmiast po jego are-

sztowaniu. Nie chce powiedzieć,
gdzie przebywał w ostatnich dniach
względem na swoich przyjaciół.

Dzienniki neapolitańskie ogłaszają ze-
znania sekretarza dyrektora Filippello-
go nazwiskiem Gaballo i jednego z re-
daktorów. Obaj zeznali, że Filippelli
zakomunikował podsekretarzowi stanu
Finziemu szczegóły morderstwa doko-
nanego na Matteottięmu. Finzi natomiast
postarał się o to, aby gen. Bono był
stałe i telefonicznie informowany o sta-
nie sprawy. Sędzia śledczy zwrócił u-
wagę obu świadkom na odpowiedzial-
ność, jaka biorą na siebie przez swe
zeznania. Obaj podtrzymali swe zezna-
nia w całej pełni.

Dzienniki donoszą również, że Mac
Donald w rozmowie z ambasadorem
włoskim który czynił mu przedstawie-
nia z powodu ataków na Włoccy o-
świadczył, że przez obecność swą na
zebraniu partii robotniczej nie zamie-
rzał bynajmniej przyłączać się do ja-
kiegokolwiek protestu przeciw rządowi
narodowemu włoskiemu, lecz protesto-
wał jedynie przeciwko skrajnym żywo-
tom, które przez sam rząd włoski są
petytowane.

Rzym, 23. czerwca. (Tel. G. L.)
Mussolini odbył wczoraj dłuższą
konferencję z gen. Giardino. Konfe-
rencji tej przypisują wielkie znacze-
nie, ma bowiem ona dotyczyć orga-
nizacji milicji narodowej. Legion to-
skański milicji narodowej opuszcza
miasto.

Rzym, 24. czerwca. (Tel. G. L.)
„Giornale di Italia” podaje, że od-
powiedź senatu i sejmowi na mowę
tronową została dopiero teraz zło-
żona królowi. Od wielu lat król
przyjmował te adresy bez odpowie-
dzi. Obecnie jednak król zdecydowa-
wany jest odpowiedzieć, zwracając
się do kraju z wezwaniem do zgo-
dy narodowej.

Rzym, 23. czerwca. (Tel. G. L.)
Wczoraj dokonano tu rewizji u
wielkiego mistrza loży szkockiej
Palermiego i jego dwóch synów.
Prasa opozycyjna stwierdza, że
między Palermim a Rossim istniało
porozumienie.

Paryż, 23. czerwca. (Tel. G. L.)
W Saint Gervais pod Paryżem od-
była się manifestacja komunistycz-
na, skierowana przeciw faszyzmowi,
która doprowadziła następnie do roz-
ruchów i walk ulicznych. Są ranni
zarówno wśród manifestantów, jak
i wśród policji. Porządek przywró-
cono.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLI- TEJ W GRUDZIADZU.

Grudziadz, 23. czerw. (Tel. G. L.)
Specjalny pociąg wiozący P. Pre-
zydenta Rzpltej stanął na dworcu
o godz. 8 rano. Po przyjeździe rapo-
rtu od gen. Ladosa dowódcy 16.
dyw. pomorskiej, P. Prezydent prze-
szedł przed kompanją honorową,
poczem przy dźwiękach hymnu na-
rodowego i odgłosie salw armat-
nych udał się na drugą stronę dwor-
ca, gdzie prezydent anasta p. Włod-
dek wręczył Dostojnemu Gościowi
tradycyjny chleb i sól. W drodze
z dworca udał się P. Prezydent do
kościółka farnego prowadzony przez
ks. Deinka, który po przemówieniu
odprawił Mszę św. Po skończeniu
nabożeństwie przeszedł szpalarami,
zwracając się do poszczególnych
organizacji, poczem udał się na
lotnisko, gdzie odbył przegląd 16.
dyw. pomorskiej, oraz garnizonu
grudziadzkiego. Zwiedził fabrykę ma-
szyn i narzędzi rolniczych. Delega-
cja robotników wręczyła mu upo-
mnięnek w postaci miniaturowego
pluga, przyczem jeden z robotników
wygłosił okolicznościowe przemó-
wienie. Z kolei zwiedził P. Prezy-
dent szkoły powszechne, poczem
spożył w szczupłym gronie zapro-
szonych gości śniadanie u prezy-
denta Włodka. Wreszcie w ratuszu
udzielał audiencji przedstawicielom
stowarzyszeń społecznych, organi-
zacji ekonomicznych przemysłu i
rolnictwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Warszawa, 23. czerw. (Tel. G. L.)
Rada Min. przyjęła projekt nowej
taryfy celnej. Nowa taryfa popra-
wia błędy starej i jest przystosowa-
na do normalnych warunków gospo-
darczych. Szereg towarów otrzy-
mał cła niższe w porównaniu z
taryfą z r. 1919. Miedzy innymi ob-
niżono cło na cukier, superiosiaty,
margarinę, skóry garbowane, obu-
wie, bielizne zwykłą, sode, chloran,
kwas siarkowy, żelaza handl., bia-
chę żelazną, drób, liny druciane,
przewodniki elektryczne, celulozę,
papier. Szczególnie znaczne niżki
cła dotyczą obuwia, skór, bielizny i
włóczy zwykłej. Podniesiono nato-
miast stawki za surowiec żelazny i
maszyny elektryczne, barwniki
organiczne i kwas azotowy.

Warszawa, 23. czerw. (Tel. G. L.)
Min. rolnictwa Janicki w wywiadzie
z przedstawicielem „Echa Warsz.”
zaznaczył, że wnioski uchwalone
przez kongres rolniczy idą prze-
ważnie po linii życzeń Ministerstwa
rolnictwa, nie wszystkie jednak da-
dzą się natychmiast zrealizować.
Obrady kongresu rolniczego są —
zdaniem Ministra — dowodem kon-
solidacji rolników mniejszych, śred-
nich i wielkich. Kongres ten był eta-
pem w drodze do utworzenia jedno-
litych organizacji zawodowej rolni-
ków, która powinna dążyć do uzgo-
dnienia interesów wsi i miast.

Warszawa, 23. czerw. (Tel. G. L.)
Gen. Sikorski wyjeżdża 27. b. m.
w podróż inspekcyjną po zakła-
dach przemysłowych. — Zwiedził
Skarżyska, Radom i inne miejscy-
wości. Towarzyszyć mu będą w
podróży: szef sztabu gen. St. Haller
i szef administracji gen. Małewski.
Podróż ta ma na celu gruntowne
zbadanie stanu przemysłu wojer-
nego celem zebrania materiału na
konferencję, którą gen. Sikorski
zwołał w przyszłym tygodniu z u-
działem posłów, senatorów, przed-

MAŁY FELJETON.

ROMAN MAKAREWICZ.

Wierszyk o wiosnie.

Rozstąpiły się jaskółki na cieniotkich
[drutach,
Niebrosko się zrobiło, zielono i biało
Myśli tańczą po głowie, jak kropki na
[luztach
Słońce wyszło z ukrycia i śmiało się,
[śmiało...
Laka jakby na święta stroi się ozdobna
Fiołków girlandami i mnóstwem przy-
[laszczek.
Ty sama jesteś bardzo do wiosny po-
[dobna:
Masz dużo słońca w oczach i wiosenny
[plaszczyk.

NOTOWANIA ZŁOTEGO W WIEDNIU.

Wiedeń, 23. czerwca. (Tel. G. L.)
Kola finansowe zapowiadają, że
notowanie dewiz warszawskich na
giełdzie wiedeńskiej nastąpi w naj-
bliższych dniach prawdopodobnie
już we środę bież. tygodnia.

Z KRONIKI SZWINDLÓW GDAŃSKICH.

Gdańsk, 24. czerwca. (Tel. G. L.)
Po dwutygodniowych rokowaniach
o utworzenie bloku lewicowo-centro-
wego okazało się iż dymisja sena-
torów t. zw. parlamentarnych była
jedynie manewrem taktycznym ze
strony skompromitowanych nacjo-
nalistów. Powodem rozbicia rokowa-
nia było oporne stanowisko cen-
trum w sprawach personalnych.
Centrowcy podczas rokowań niejed-
nokrotnie podkreślali swe sympatie
dla nacjonalistów. To też bezpo-
średnio po rozbiciu rokowań o
blok lewicowo-centrowy rozpoczęły
się rokowania między nacjonalista-
mi a niemiecką partią postępowo-
gospodarczą. W ten sposób przesie-
lenie senackie zakończyć się może
kompromisem, przy którym ludność
woln. miasta nie może oczekiwać
żadnych zmian w obecnej ciężkiej
sytuacji gospodarczej.

RUCH ANTYJAPŃSKI W KALIFORNII.

Londyn, 24. czerwca. (Tel. G. L.)
Według doniesień z Nowego Jorku, w
Los Angeles odbyły się masowe demon-
stracje przeciw rządowi japońskiemu.
Na drodze do Los Angeles znaleziono
zwłoki 2 zamordowanych Japończyków.
W całej Kalifornii zauważyć się daje
ruch antyjapoński.

Kronika telegraficzna.

— Zaprzeczają przedewszystkiem wiadomości,
jakoby szef misji wojskowej w Polsce
gen. Dupont miał objąć po ministrze
gen. Nollet przewodnictwo międzyso-
puzniczej komisji kontrolnej. Cenne us-
ługi, jakie oddaje Polsce gen. Dupont,
nie pozwalają mu na opuszczenie w naj-
bliższej przyszłości Warszawy.

— Prezydent Republiki Doumergue
wziął udział w obchodzie uroczystości
wzniesienia Igrzysk olimpijskich.

— Nie ścisła jest wiadomość, jakoby
rząd francuski wszczął rokowania ze
Stanami Zjednoczonymi co do zamie-
rzonego nawiązania stosunków z rzą-
dem sowieckim. Rząd francuski przesłał
jedynie Stanom Zjednoczonym, podob-
nie jak innym rządów tekst ustępu de-
klaracji rządowej.

— Bułgarski minister sprawiedliwości
przedłożył Soborowi projekt ustawy do-
tyczącej amnestji ministrów gabinetu
Radosławowa. Sam Radosławów nie
ma podlegać amnestji.

— Japońskie min. spraw zagranicznych
zaprzecza pogłoskom o domniema-
nem zawarciu przez Japonię tajnego
traktatu z rządem sowieckim, na mocy
którego Japonia wzamian za otrzymane
od Rosji źródła naftowe na Sachalinie od-
da Rosji stare okręty wojenne.

Giełda bez większych zmian.

(Telefonom od naszego korespondenta ekonomicznego.)

Warszawa, 24. czerwca. (S) Na
giełdzie akcyjnej większych zmian
nie ma. Na giełdzie dewizowej Pa-
ryż słabszy przy kursie 27.56. Słab-
sza również Bruksela przy kursie

23.83 i Wiedeń przy kursie 7.30^{1/2}.
Pozagiełdowe obroty ożywione w
dolarach gotówkowych przy kursie
nieco mocniejszym.

Kronika.

Wtorek, 24. czerwca: Rz. kat. Jana
Chrze. Gr. kat. Wacława, słow. Go-
dystawa.

Wiadomości osobiste. P. Karol Grodki,
Naczelny Dyrektor Spółki Akcyjnej Wy-
dawniczej, przeszedł w tych dniach w
Warszawie bardzo ciężką operacją
wyrostka robaczkowego ślepej kiszki.
Mianowicie dnia 13. bm. znany lekarz
warszawski dr. Landau, oraz dr. Szcze-
pański ze Lwowa stwierdzili u Dyrek-
tora Grodkiego stan zapalny wyrostka
robaczkowego. Tegoż dnia odbyły kon-
sultacje lekarskie ze współdziałaniem zna-
komitego operatora prof. dr. Leśniow-
skiego, zdecydowały o potrzebie nat-
ychmiastowej operacji, choć nie tajono,
że będzie ona cokolwiek spóźniona, a
tem samem bez gwarancji udania się.
Późnym wieczorem przewieziono Dy-
rektora Grodkiego do lecznicy „Ome-
ga” w Alejach Jerozolimskich, gdzie
prof. dr. Leśniowski dokonał operacji.
Dzięki nadzwyczajnej troskliwości leka-
rzy stan chorego dziś już nie budzi za-
dnych obaw. Dyrektor Grodki za kilka
dni opuszcza sanatorium.

Naczelny redaktor „Echa Warszaw-
skiego”, p. Stanisław Zacharjasiewicz,
otrzymał na własną prośbę dłuższy
urlop. Kierownictwo redakcji objął dr.
Władysław Włoch.

Biskupi francuscy w Poznaniu. Z
Poznania donoszą: W niedzielę zwie-
dzili biskupi francuscy ratusz, gdzie
powitał ich serdecznie wiceprezydent
miasta dr. Kiedaj w języku łacińskim.
Kardynał Dubois odpowiadał po fran-
cusku, kończąc swe przemówienie o-
krzykiem „Niech żyje Polska!” W po-
łudnie odbyła się na uniwersytecie uro-
czysta akademii na cześć biskupów,
wieczorem wydał na cześć gości obiad
ks. Dalbor w salach zamkowych.
Wezranj zwiędzili biskupi koszarę 58
pp., gdzie kardynał Dubois w pięk-
nym przemówieniu życzył całej armii pol-
skiej błogosławieństwa bógłego i po-
myślności. O g. 2 odbyło się śniadanie
u wojewody Bnińskiego, a o 5 pod-
wieczorek w kolonii francuskiej, wie-
czorem raut w salach zamkowych.

Ma sz. Piłsudski wyjechał z rodziną
na 6-t. g. kurację do Druskiennik. Kie-
dy przybył na stację, zaofiarowano mu
specjalny wagon sypialny. Piłsudski o-
świadczył, że jest zwykłym obywate-
lem i pojechał II klasą.

Rektorem uniwersytetu poznańskiego
wybrano prof. historii literatury pol-
skiej, b. dziekana filozofii i b. prof. uni-
wersytetu we Fryburgu Stanisława Do-
brzyckiego. Dziekanem wydziału lekar-
skiego dra Edwarda Niezabitowskiego,
prof. zwyczaj. biologii, dziekanem w. pra-
wno-ekonomicznego Alfreda Olanow-
icza, zwyczajajnego prof. prawa cywilne-
go, dziekanem w. filozoficznego Jana
Sajdaka, prof. filozofii klasycznej.

Zawody Kolegium Sędziów — Pra-
sa. We środę, 25. bm. odbędą się na bo-
isku 19 pp. (Cytadela) zawody Kole-
gium Sędziów — Prasa. Początek o 6-
6. wieczorem. Z drużyny Prasy weźmą
w zawodach udział: Por. Czermański
 („Sport”), Kawecki (Przegl. Sport,
Kraków), Schargel (Tyg. Sport, Kra-
ków), Nawrocki (Wiek Nowy), Drobut
(Dziennik Ludowy), Jurkiewicz (Kurjer
Lwowski), Blaustein (Gazeta Poranna),
Przybyłski (Agencja Wschodnia), Mar-
kus (Gazeta Sportowa, Łódź), Blahuta
(Kurjer Sportowy, Igel (Chwila), Rez.
Kozłowski (Stadion), Pawlik (Gazeta
Codzienna), Rayski (Wiek Nowy), Ro-
hatiner (Sportowiec, Toruń). Skład Ko-
legium sędziów: Nowosielski, Grabow-
ski, por. Zawitkowski, Meller, Boder,

Bitmar, Schlessler, inż. Dudrich, major
Dudrich, Zimmermann, Bober. Zawody
przewodzą prof. R. Wacek Sedz. Linjo-
wi Opoczyński (Sport Ilustr.) i Rosner
(Dziennik Sportowca, Łódź).

Małopolskie Towarzystwo Lekarzy
weterynaryjnych. Postępowanie nauko-
we odbędzie się we wtorek d. 24. bm.
o godz. 18 w sali nr. VI Akademii me-
dycyny weterynaryjnej. Prof. Dr. Sta-
nisław Niemiecki: „Z najnowszych ba-
dań nad witaminami”.

Zagadkowy napad. W miejscowości
Sommerrein koło Bruck napadła grupa
osób wracających z wycieczki w liczbie
około 200 na kilku żołnierzy. Żołnierze
są ranni. Śledztwo w toku.

Rozprawę krakowską odroczone. Z
powodu choroby przysięgłego p. Weis-
sa, rozprawa została odroczone do
czwartku.

**ORYGINALNE
TUTKI MORWITAN**

St. Wołoszynskiego
w Krakowie
przedwojennego gatunku
pakowane są obecnie w pudełka bez
napisu firmowego na spodniej stro-
nie na co zwracamy łaskawą uwagę
P. T. Konsumentów.
Do nabycia we wszystkich skle-
pach tytoniowych. 50 2

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:
Wtorek 24 czerwca o godz. 7.30
„Salome” z p. Platówna.
Środa 25. czerwca o g. 7.30 „Car-
men” (gość. występ Łucezarskiej).
Czwartek 26 czerwca o g. 7.30 „Sa-
lome” (w gł. roli p. Zamorska).

Repertuar Teatru Małego:
Wtorek 24 czerwca o g. 7.30 „Ju-
tro pogoda”.
Środa 25 czerwca o g. 7.30 „Jutro
pogoda”.
Czwartek 26 czerwca o g. 7.30 „Jutro
pogoda”.

Repertuar Teatru Nowości:
Wtorek 24 czerwca o g. 7.30 „Do-
rina”.
Środa 25. czerwca o g. 7.30 „Do-
rina”.
Czwartek 26 czerwca g. 7.30 „Do-
rina”.

EKONOMISTA

**Transakcje na gieł-
dzie lwowskiej.**

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.
Lwów, 24. czerwca.

Bardzo słabe zainteresowanie na
przedgiełdzie. Mimo bardzo niskich
kursów niema odbiorców. Dużo efe-
któw, a między niemi Gazy zachod-
nie, wogóle bez obrotów. Gazy
wsch. spadły o 1 zł. na sztuce, Ja-
worzno o 1.50 na sztuce (przy wiel-
kiej ilości towaru). Kilkadziesiąt
sztuk Schöna sprzedano po 60 zł.

Ruch w akcjach kotowanych
większy. Kursy znacznie słabsze. —
Większy popyt za Ćmielowem. Cho-
dorowem, Parowozami i Bankiem
Hipotecznym. Dla akcji arbitrażo-
wych małe zainteresowanie. Towa-
ru dużo we wszystkich gatunkach
akcji.

Waluty utrzymane. Poszukiwano

wypłatę na N. Jork. Ruch naogół
niewielki. Tendencja nadal zniżko-
wa. Usposobienie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Bk hipot. 0.49. 0.48. 0.47. 0.46.
.045. 0.48. 0.50. Bk przem. 0.25^{1/2},
0.25. ZBK. 0.15. 0.16. 0.14^{1/2}, 0.14,
Browary 7.25, Chodorów 4.50. 4.15,
4.30. 4.35. 4.20. 4.40. 4.25. Chybie
4.75. Cegielski 0.52. Gafota 0.34.
Górka 11.75. 12. Glob 0.26. Nafta
.039. PTB. ———. Pakszawa 2.25.
2.23. Tesp 3.80. 3.75. 3.70. Zie-
leniewski 7.90. Ćmielów 0.54. 0.55.
0.56. 0.57. 0.58. 0.59. 0.60. Okos 2.00
2.50. 2.30. 2.25. Parowozy 0.32. 0.31.
0.30. 0.31^{1/2}.

OBROTY W AKCJACH NIEMCOWYCH.

Azol 0.32. 0.30. 0.33. Bk Ziemi
0.090. Gazy 11.50. 12. 11.75. 11.80.
11.75. 11.50. Gazolina 1.06. Gazo-
ciągi 0.17. nf. 0.16^{1/2}. Jaworzno (25).
15.75. 15.50. 15.25. (dr.) 18. 17.75.
17.25. 17.50. Machleid 1.20. Prze-
worsk (okaz.) 1.81. 1.80. Schon 60.
Węglówki 0.02^{1/2}.

Giełda zbożowa.

Lwów, 24. czerwca.

Giełda nieco licznie odwiedzana.
Ogólny obrót około 50 ton. Transakcje
w owsie i sporadyczne w otrębach.
Pszemica najlepszej jakości, oraz dobo-
rowe żyto i owies poszukiwane. Ten-
dencja lekko wyżkowa. Usposobienie
ożywione.

Giełdy pozalwowskie

PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.
Cegielski 0.48. Starachowice 2.22.
Żyrardów 49.50. Nobel 1.60. Dolar 5.23.
Tendencja utrzymana dla walut i akcji.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 24. czerwca.

Gotówka: Dolar ameryk. 5.18^{1/2},
5.21. 5.16. korony czeskie 15.20,
15.37. 15.23. funty angielskie 22.42,
22.53. 22.31. Czeki: Holandia 194.20,
195.17. 193.23. Londyn 22.42. 22.49,
22.27. N. Jork jak gotówka. Paryż
27.58. 27.25. 27.38. 27.12. Praga jak
gotówka. Szwajcaria 92.01. 92.47.
91.55. Wiedeń 7.30^{1/2}. 7.33. 7.28.
Włochy 22.39. 22.50. 22.28. 8 proc.
poż. 7.10. 7.20. Bony złote 0.73. 0.75
Milionówka 0.53. 0.52. pożyczka
dolar. 2.55. 2.50.

PRZEDGIEŁDA KRAKOWSKA.

Bk Przem. 0.32. ZBK. 0.17 towar,
Tohan 0.33. Ćmielów 0.65. Zie-
leniewski 7.90. Cegielski 0.54. Siersza
g. 4.60. Tepege 2.45. Nafta 0.55.
Chybie 5.60 placu. Dolar 5.23^{1/2}.
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT). Notowania z dnia
24. czerwca 1924: Holandia 211 i
trzy ósme; Nowy Jork 563 i pół;
Londyn 24.38 i pół; Paryż 30.15;
Mediolan 24.33; Praga 16.66 i jedna
czwarta; Budapeszt 0.0071; Buks-
reszt 2.45; Belgrad 6.63 i trzy czw-
; Sofia 4.10; Wiedeń 0.0079 i trzy ó-
sme.

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 24. czerwca.

Dziś tendencja chwiejna. Obro-
ty średnie.

Dolary amer. 9.440—9.450 tys.;
dolary kanadyj. 8.900—8.950 tys.;
korony czeskie 270—275 tys.; leje
45.600—46.000 tys.; franki franc.
520—540 tys.; franki szwajc. 1.630—
1.640 tys.; funty szterl. 40^{1/2}—41 m.
Złoto: 20 kor. 39—39^{1/2} mili.;
20 frank. 37—38 milj.; 20 mark. 46—
46^{1/2} mili.; 10 rubli 48—48^{1/2}.

Srebro: kor. austr. 720—730 tys.;
5 kor. austr. 3.600—3.700 tys.; flo-
reny 1.800—1.900 tys.; ruble 3.200—
3.250 tys.; kopiejki za rubel 1.200—
1.300 tys.

SALOME.

Dramat muzyczny Ryszarda Straussa do słów Oskara Wilde'a.

III.

Lwów, 24. czerwca.

Poprzednie referaty, obejmujące zwięźle analityczny sensacyjny nowość i ocenę pierwszego jej wykonania, uzupełnić jeszcze wypada wzmianką o nastroju panującym w amfiteatrze oraz sprawozdaniem z drugiego wieczoru z współudziałem p. Liliany Zamorskiej w roli Salomy. Wtajemniczeni w sprawy dotyczące sztuki, a raczej, przebiegu widowisk scenicznych i recitalów na koncertach, niezawodnie już za-uważali, że odczytanie wrażeń odniesionych przez audytorium — ilekroć program wieczoru nacechowany jest kierunkiem skrajnie modernistycznym — należy do zadań bardzo trudnych, do rzędu zagadek prawdziwie konkursowych. „Sfinks” — to znaczy publiczność — zakrywa wówczas swe oblicze powłoką jakiejś wymuszonej tajemniczości, nie dającej się prześwietlić promieniami żadnego nawet aparatu Röntgenowskiego. Z tą sympatyczną, bądź co bądź, szczerością, która w wielu wypadkach mogłaby — i to bez ujmy dla swej ambicji — dopomóc prawdzie do zwycięstwa i zaznaczyć otwarcie brak wszelkiego

subiektywnego zachwytu, spotkać się można bardzo rzadko. Bo moda i jej nieodstępny satelita „dobry ton”, to para potentatów, niezwykłych, panująca nie tylko w zakresie artykułów toaletowych, „fifve o'clock dancingów” i rozrywek eleganckiego świata. Jej królestwo rozprzestrzeniło się niestety również w krainie sztuki, a wielki myśliciel Goethe mógłby w tej chwili ponownie wypowiedzieć słowa alegoryczne wygłoszone podczas swej agonii: „Światła, więcej światła!”

Wszystko, co obejmuje partytura do „Salome” musi się więc podobać fanatycznym zwolennikom modernizmu i dekadentyzmu, to co jest muzyką, jak również i te liczne ustępy, które z powodu połączenia minimum pomysłu podstawowego z maximum kakaofonii odbiegły od niej raz na zawsze. Nie da się zaprzeczyć, że niektóre w tym dramacie muzycznym momenty mogły wywołać głębsze wrażenie, lecz nie zapomnijmy, że lwia część wstrząsających nerwami efektów dołóżyc wypada do zasług silnie działającego na słuchaczy poematu Wilde'a, owego genialnego przeciwstawienia religijnej ekstazy (postać Johanna) brutalnym pędem erotyki i zmysłowości (Salome). Archaiczne i egzotyczne milieu przyczynia się też do spotęgowania nastroju na

wskroś oryginalnego, a dodatnie wrażenie niektórych scen, względnie momentów opierało się — gdy chodzi o przedstawienia w teatrze lwowskim — po części na kilku doskonałych postaciach (przedewszystkiem Johanna w interpretacji R. Cyganika). Wymienione w poprzednim referacie walory realistycznej ilustracji muzycznej R. Straussa i jej jaskrawo-dyssonansowy koloryt instrumentalny zrobiły swoje, lecz mimowoli nasuwa się myśl krytyczna o stosunku tej kombinacji dźwięków do muzyki i ich wartości jako takich poddanych ocenie bezstronnej i — gdyby to było możliwe — bez współdziałania tych wszystkich akcesoriów, przypuszący, bez akcji scenicznej i tego wspaniałego tła dekoracyjnego.

Podobna analiza „wewnętrzna” wymagałaby sporo fantazji i trzeźwego krytycyzmu, a wypowiedzenie jej wyniku dużo szczerości a nawet cokolwiek odwagi cywilnej. Częściowym wyrazem krytyki ogółu będzie jedynie większa lub mniejsza frekwencja publiczności na przedstawieniach „Salomy” w przyszłym sezonie.

Pozostaje jeszcze spełnienie miłego obowiązku: skreślenie kilku słów o doskonałej i czarującej Salome, kreacji p. Liliany Zamorskiej, około której grupować się będą

prawdopodobnie liczne też superlatywy w sprawozdaniach moich szanownych kolegów po piórze. Podstawę do tu wyrażonego uznania stanowią trzy ładnie scharmonizowane w tej artystycznej interpretacji czynniki, czyli wykonanie wokalne, gra sceniczna i pełna wdzięku aparycja tej uzdolnionej śpiewaczki. Sopran p. Zamorskiej wytrzymywał dzielnie wysiłki głosowe nieuniknione w momentach najbardziej dramatycznych, a walor interpretacji, opartej na istotnym zrozumieniu roli, podnosiły ponadto wykwinna dykcja i umiejętnie opracowane szczegóły gry scenicznej, widocznie samodzielne, dalekie od wszelkiego szablonu. Scena z tańcem stanowiła punkt kulminacyjny, a uzdolnienie artystki, również w zakresie choreografii, nadało tym popisom niemało uroku i u-prawdopodobniło związek logiczny, istniejący między tańcem Salomy a tragicznym jego następstwem.

W celu uzupełnienia sprawozdania z premiery dramatu muzycznego Straussa zaznaczam jeszcze, że pięknej i zachwycającej widzów dekoracji do „Salomy” dostarczyła artystyczna pracownia p. Z. Baika.

Fr. Neuhauser.

OGŁOSZENIA.

UPADŁOŚCI.

Sa 9/24/1. Otwarcie postępowania ukłowego do majątku Abrahama Salomona Rubla właśc. Składu obuwia we Lwowie, Kaźmierzowska 9. Komisarz ukłowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia sadu okręgu. w.w. we Lwowie. Zarządca ukłowy Dr. Artur Aleksandrowicz adwokat we Lwowie. Audjencia do zawarcia ukłowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18. dnia 23. lipca 1924 o g. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15. lipca 1924.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII. Lwów dnia 3. czerwca 1924. 3909

Sa 14/24/4. Otwarcie postępowania ukłowego do majątku prof. firmy Herr berg i Jolles handel materiałowy budowlanych we Lwowie Kopernika 16 wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą powyższą. Komisarz ukłowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sąd okręgowego we Lwowie. Zarządca ukłowy Dr. Salomon Aszkenazy we Lwowie. Audjencia do zawarcia ukłowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 15. lipca 1924 o godz. 11 przed połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10. lipca 1924.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII. Lwów dnia 14. czerwca 1924. 3910

UZNANIA ZA ZMARŁYCH.

T. 204/23. Edykt. Stefan Maga syn Pawła i Katarzyny, ur. 17. stycznia 1881, zamieszkały w Wołczy, ożeniony z Anną Korolewicz, odszedł w 1914 na wojnę światową jako żołnierz 55 pp. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub obrońcy wezła małżeńskiego Dr. Chrzanowskiemu w Brzeżanach do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1. czerwca 1924 r.

Sąd okręgowy. Brzeżany dnia 15. listopada 1923. 3587

T. 16/24. Edykt. Tomasz Pawlus syn Klary, ur. dnia 21. grudnia 1886 w Ciecimie, rolnik zamieszkały w Zielonowie, zaginał na wojnie światowej jako żołnierz austriacki w 1914 r. na froncie rosyjskim i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na prośbę żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo zawarte dnia 23.

lutego 1914 za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu, tj. dnia 1. listopada 1924 udzielono sądowi lub adw. Dawidowiczowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą, wezła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Któręto równocześnie się wzywa, aby w powyższym czasie zgłosił się w Sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy. Brzeżany dnia 28. kwietnia 1924. 3003

T. 33/24/4. Edykt. Wasyl Petrasz syn Jana i Joanny, urodzony w Pławiu 27. marca 1874, gr. kat. rolnik żonaty, tam zamieszkały, miał umrzeć w szpitalu pod Przemyślem w roku 1914 jako forszpan wojskowy. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, by wiadomości o nim udzielił Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stryj dnia 12. maja 1924. 3771

T. 252/23/7. Na wniosek Mieczysława Nyżnika z Bohorodczan z dnia 3. czerwca 1923 T. 252/23 wdrażając dodatkowo postępowanie celem rozwiązania zawartego między Mieczysławem Nyżnikiem a Zofją Kozik zam. Nyżnik małżeństwa, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd tut. obrońcę wezła małżeńskiego adwokata Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionej Zofji Nyżnik do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stanisławów 3. czerwca 1924. 3770

T. 406/23/4. Piotr Kancir, urodzony w Kamionce 1890. jako żołnierz austr. zaginał od 1914. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo kuratorowi Drowi Kuczkiewiczowi adw. we Lwowie.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII. Lwów dnia 4. lutego 1924. 1608

T. 55/24/5. Józef Śliwa, urodzony w Gwizdowie 1881 jako jeńiec od 1917 zaginał w niewoli rosyjskiej. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo kuratorowi Drowi Sułkowskiemu adwokatowi i we Lwowie.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII. Lwów dnia 20. maja 1924. 3887

T. 40/24/3. Edykt. Andrzej Bogusławski, syn Kajetana, urodzony 6. grudnia 1890 w Kurowicach, pow. Przemyski, kapral b. austr. 19 p. obrony kraj., odszedł w r. 1914 na front rosyjski, gdzie w tymże samym roku miał zginąć w okolicy Przemyśla. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego,

wzywa się, aby uwiadomiono o zaginionym do 6 miesięcy Sąd lub kuratora Dra Kołaczkowskiemu w Złoczowie, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 3640

Sąd okręgowy, Oddział IV. Złoczów, dnia 13. maja 1924.

T. 1/24/4. Michał Dobrzański, urodzony w Trybunowcach 1875, jako żołnierz austr. zaginał od 1914. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII. Lwów dnia 20. maja 1924. 3889

T. 11/24/3. Stefan Kozłowski, urodzony w Prusach 1881 jako jeńiec rzekomo zmarł w 1918. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII. Lwów dnia 7. maja 1924. 3888

L. cz. T. V. 301/23/4. Józef Musiał, urodzony 1878 w Polonji powiat Stryżów, w sierpniu 1914 przydzielony do pułku piechoty obrony krajowej Cáslau Nr. 12, brał udział na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zwiadomiono Sąd o zaginionym, 3661

Sąd okręgowy. Rzeszów, 29. grudnia 1923.

L. cz. T. V. 288/23/4. Jan Ostrowski, urodzony 1880 w Chmielniku pow. Rzeszów, żołnierz 17 pułku piechoty obrony krajowej, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, dnia 24 sierpnia 1914 w bitwie między Bilgorajem a Lublinem poniósł śmierć. Wdraża się postępowanie celem udowodnienia zasadnej śmierci zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym. 3747

Sąd okręgowy. Rzeszów, 6. listopada 1923.

T. 423/23/6. Józef Percowicz, urodzony w Rzyccze 1886 jako żołnierz austr. zaginał od roku 1914. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo kuratorowi Drowi Kosińskiemu Adamowi, adwokatowi we Lwowie.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII. Lwów dnia 11. paźdz. 1923. 3886

T. 42/24/7. Jan Burka rolnik z Wróbilka szlacheckiego, jako żołnierz 60 pułku piechoty armii austro-węgierskiej przebywał w niewoli rosyjskiej. Był w lecznicy w Czerkasach i Darnicy pod Kijowem w r. 1917. Zaginał w Darnicy. Podpisany Sąd wzywa każdego, kto by o życiu jego miał jakakolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub

kuratorowi nieobecnego Dr. Ślaczce w przelągu sześciu miesięcy. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego, a jego małżeństwo z Katarzyną Oleksuk za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego obrońcą wezła małżeńskiego, mianuje się Dr. Ślaczkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok dnia 7. czerwca 1924. 3883

T. 512/23. Grzegorz Balanda, urodzony w Szusku 1879, jako żołnierz zaginał w r. 1914 na wojnie. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo kuratorowi Drowi Józefowi Babinerowi, adwokatowi we Lwowie.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII. Lwów dnia 19. maja 1924. 3885

T. 23/24/5. Jan Dec, urodzony w Wulcu międzywieckiej 1882, jako jeńiec zmarł w 1920 w Rosji. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII. Lwów dnia 19. maja 1924. 3884

T. 171/22/11. W sprawie uznania za zmarłego Petra Lopatyna przedłoża się edykt ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej” w dniu 19. czerwca 1923 w Nr. 136 na dalszych 6 miesięcy.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stryj dnia 25. kwietnia 1924. 3797

FIRM Y.

Firm. 219/24. Do rejestru A. wpisano dnia 22. marca 1924. Siedziba firmy: Jarosław. Brzmienie firmy: Fabryka likierów, wódek i przetworów owocowych, oraz hurtownia towarów spożywczych Krzyzewski i Okoń w Jarosławiu. Przedmiot przedsiębiorstwa. Prowadzenie przedsiębiorstwa fabrykacji chemicznie słodzonych napojów spirytusowych, tudzież wódek i przetworów owocowych. Kupna i sprzedaży hurtownej i detalicznej towarów kolonialnych tudzież wszelkich innych towarów spożywczych. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 3. marca 1924. Spólnicy: Jan Krzyzewski, Mieczysław Okoń kupcy i właściciele realności w Jarosławiu. Uprawnieni do zastępstwa: Do zastępstwa i podpisywania firmy upoważnieni są obydwaj spółnicy kolektywnie. 3639

Sąd okręgowy. Przemyśl, 22. marca 1924.

L. cz. Firm. 227/24. Dnia 28. kwietnia 1924 wpisano w rejestrze stowarzyszeń przy stowarzyszeniu: Spółka przemysł-

słowo-handlowa powiatowego Koła Związku inwalidów wojskowych w Kolluszwowej, że uchwała Walnego zgromadzenia rozważano stowarzyszenie i zarządzone likwidację tegoż. Likwidatorami ustanowiono Władysława Weryńskiego i Jana Bombe. 3665

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 26 kwietnia 1924.

Firm. 941/23. C. V. 71. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Autocentral”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwała spółników z daty Kraków, 21 kwietnia 1923 L. rep. 30.144 postanowione rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorem wybrano dotychczasowego zarządcę Jecheskiela Leiba 2-ga im. Baldingera, zamieszkałego przy ul. św. Sebastiana 20, który podpisywał będzie firmę spółki z dodatkiem „w likwidacji”. Dzień wpisu: 28 lipca 1923. 3588

Sąd okręgowy jako handl. Oddział II. Kraków, dnia 26 lipca 1923.

Firm. 603/24. C. II. I. Wpisano do rejestru C.: Firma i siedziba: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dla przemysłu naftowego „Trzebinia”, dawniej rafineria olejów mineralnych hr. Andrzeja Potockiego i Ska w Trzebinii. Prokurę udzielono Kurtowi Głęboknerowi, inżynierowi we Lwowie, ul. Batorego 26. Dzień wpisu: 5. maja 1924. 3731

Sąd okręgowy cywilny. Oddział II.

Kraków, dnia 2. maja 1924.

Firm. 830/24. Stow. I. 97. Wykreślenie firmy. Z rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono: Siedziba i firma: „Zdrowie”, Stowarzyszenie fabryki wody sodowej w Krakowie. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie skutkiem rozwiązania i ukończenia likwidacji. Dzień wpisu: 16. maja 1924.

Sąd okręgowy jako handl. Oddział II.

Kraków, dnia 15. maja 1924. 3734

Firm. 711/24. B. I. I. Wpisano do rejestru Oddział B: Firma i siedziba: Spółka akcyjna Portland cementu „Szezakowa” w Cieżkowicach p. Szezakowa. Na mocy uchwały XXXVI. Zwyczajnego Walnego zgromadzenia akcjonariuszy odbytego dnia 9 czerwca 1923 Lrep. 1858 a zatwierdzonej postanowieciem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 17 grudnia 1923 r. został kapitał akcyjny w drodze przewalutowania aktywów bilansowych z mk. 7.000.000 o mk. 43.000.000 na mk. 50.000.000 w ten sposób podniesiony, że wszystkie dotychczas wydane akcje zostały z nominalnej wartości mk. 140 na nominalną wartość mk. 1000 przestemplowane, następnie został kapitał akcyjny wynoszący mk. 50.000.000 przez wydanie 50.000 sztuk nowych i pełno wpłaconych na okaziciela opiewających akcji VII emisji każda nominalnej wartości po mk. 1000, o dalsze 50.000.000 mk. podwyższony. Kapitał akcyjny wynosi dlatego obecnie mk. 100.000.000 rozłożonych na 100.000 sztuk pełno wpłaconych na okaziciela opiewających akcji każda nominalnej wartości po mk. 1000. Zmieniono także §§ 6 i 7 statutu. Dzień wpisu: 13 maja 1924. Sąd okręgowy jako handl. Oddział II. Kraków, 11 maja 1924. 3729

Firm. 959/23. Oddz. C V. 41. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Torpol” Dom spedycyjno-komisowy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Krakowska 6. Zmieniono art. IV. kontraktu Spółki w ten sposób, że zarządztwo spółki składa się z dwóch zarządców. Są nimi: Izrael Danziger i Dawid Kornitau, zapisani już w rejestrze handlowym przy niniejszej firmie. Zarządcę Hermana Feldmanna wykreśla się. Dzień wpisu: 4. czerwca 1923. Sąd okręgowy jako handl. Oddział II. Kraków 1. czerwca 1923. 3720

Firm. 1197/23. O. C. V. 41. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wcią-

gnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Torpol”, Dom spedycyjno-komisowy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Krakowska 6. Zmieniono ustępy II, III i IV. kontraktu spółki i ostatnie zdanie ustępu V. tegoż kontraktu, nadto dodano nowy ustęp X. tegoż kontraktu. Zmiana firmy Parnes, Jupiter, Baumgarten i Ska, przedsiębiorstwo spedycyjne, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie interesów spedycyjnych, załatwianie dla klientów wszelkich czynności związanych z ekspedycją towarów i wykonywanie przewozu towarów. Kapitał zakładowy spółki podwyższony o 600.000 mkp. czyli do kwoty 800.000 mkp. Podwyżka kapitału została do spółki w całości gotówką wpłacona. Wykreśla się zarządców Izraela Danzigu i Dawida Kornitau. Zarządcami wybrani: Jakób Jupiter, spedytor w Krakowie przy ul. Krakowskiej 1. 6 zamieszkały i Józef Parnes, spedytor we Lwowie przy ul. Kofiataja 1. 9 zamieszkały. Dzień wpisu: 10 lipca 1923. 3721

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.

Kraków, dnia 7 lipca 1923.

Firm. 2004/23. A IV. 159. Wykreślenie firmy. Z rejestru A. wykreślono: Siedziba firmy: Kraków, ul. Boiego Ciąła 1, 12. Brzmienie firmy: „Porotal” Samueli, Rothfeld i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtownia i częściowa sprzedaż towarów kolonialnych, cukrów i czekolady. Powyższą firmę wykreśla się skutkiem zwinienia przemysłu i rozwiązania spółki. Dzień wpisu: 17 grudnia 1923. 3718

Sąd okręgowy jako handl. Oddział II.

Kraków, dnia 12 grudnia 1923.

Firm. 344 Rg. B II. 207. Wpis spółki akcyjnej. Do rejestru wpisano dnia 29. marca 1924: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Zakłady chemiczne „Laookon” spółka akcyjna we Lwowie; po niemiecku: Chemische werke „Laookon” Aktiengesellschaft in Lemberg; po francusku: Fabrique de Produits Chimiques „Laookon” Société anonyme a Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wytwarzanie wszelkiego rodzaju preparatów chemicznych, leczniczych, farmaceutycznych i kosmetycznych wyrabiane dotychczas przez firmę „zakłady chemiczne „Laookon”, Spółka z ogr. odpow. we Lwowie; b) wyrób innych preparatów tego samego rodzaju, których wytwarzanie w sposób fabryczny w myśl obowiązujących przepisów jest dozwolone; c) wyrób wszelkiego rodzaju trucizn, produktów trucizny zawierających i przetworów chemicznych w rozumieniu §1 rozporządzenia byłego austriackiego Ministra spraw wewnętrz. i handlu z 21. kwietnia 1876 dz. p. p. Nr. 60; d) wyrób wszelkiego rodzaju artykułów toaletowych, instrumentów i przyborów lekarskich, desygnacyjnych i sanitarnych; e) urządzenie i prowadzenie laboratoriów, jakoteż przedsiębiorstw, urządzeń i zakładów przemysłowych, celem spółki służących, nabywanie w tym celu, dzierżawienie, najmowanie i finansowanie takich przedsiębiorstw oraz potrzebnych dla celów spółki gruntów i budynków, praw, patentów i licencji, uczestniczenie w tych krajowych jak i zagranicznych przedsiębiorstwach, lub odczołnych interesach już to pośrednio, już to bezpośrednio, podejmowanie się zastępstw takich samych lub podobnych przedsiębiorstw; f) hurtownia i detaliczna sprzedaż wszelkiego rodzaju produktów i artykułów w zakresie przedmiotu spółki wchodzących, zarówno przez własne, jakoteż inne firmy analogiczne przedsiębiorstwa wytwarzanych; g) zawieranie wszelkich innych z celem spółki w związku pozostających czynności handlowych i przemysłowych na własny i obcy rachunek. Kapitał zakładowy wynosi: 500.000.000 Mkp. f) podzielony jest na 50.000 na okaziciela opiewających, pełno w gotówkę wpłaconych akcji po 10.000 Mkp. każda. Stosunki prawne: Spółka opiera się na statucie zatwierdzonym przez Minist. Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w dniu 12. listopada 1923 ogłoszonym

w „Monitorze Polskim” Nr. 283 z 13. grudnia 1923. Czas trwania: nieograniczony. Zarząd spółki składa się z jednego do czterech dyrektorów wybranych po raz pierwszy przez Walne Zgromadzenie Konstytuujące, następnie zaś przez Radę Nadzorczą. Członkami zarządu wybrani: Dr. Izvdor Blumenfeld we Lwowie i Dr. Maksymilian Weiss we Lwowie. Prokury udzielono: Karolowi Januszowi i Wilhelnowi Weissowi we Lwowie. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem spółki umieszcza swe własnoręcznie podpisany kolektywnie: dwaj członkowie dyrekcji (dyrektorowie lub zastępcy dyrektorów), jeden członek dyrekcji (dyrektor lub zastępca dyrektora) z prokurystą spółki. Dyrektorowie i zastępcy dyrektorów podpisują nazwiska swe bez dodatku, prokurysty zaś z dodatkami wskazującym prokurę. Rada Nadzorcza składa się: przynajmniej z 6, a najwięcej z 15 członków. Ogłoszenia spółki umieszczane będą w „Monitorze Polskim” i „Czasie Lwowskiej”. Sąd okręgowy jako handl. Oddział IV. Lwów dnia 26. marca 1924. 3879

Firm. 397 Rg. A IV. 4. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 10. kwietnia 1924. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie

firmy: „Rozkwit” skład towarów tekstylnych Gil i Kusznir we Lwowie. Zmiany: Do spółki przystąpi Abraham Urén Baras recte Frankel, kupiec we Lwowie, ul. Szepczyckich 1. 44. Brzmienie firmy odąd: „Rozkwit” skład towarów tekstylnych Gil, Kusznir i Baras recte Frankel we Lwowie ul. Kazimierzowska 1. 17. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod jej brzmieniem podpiszą się jeden ze spółników. Sąd okręgowy jako handl. Oddział IV. Lwów dnia 26. marca 1924. 3847

Firm. 370 Rg. C VII. 340. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 10. kwietnia 1924: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Karpacko-Poleska spółka przemysłu drzewnego. Spółka z ogr. odpow. we Lwowie. Zmiany: Prokurę udzielono Stefanowi Piotrowskiemu, przemysłowcowi we Lwowie. Sąd okręgowy jako handl. O. IV. Lwów dnia 26. marca 1924. 3845

ZGUBIONO dnia 19. czerwca 1924 książkę wojskową P. K. U. Bielska na nazwisko Samuel Marmor, urodz. w Suchej pow. Żywiec, jakoteż metrykę urodzenia i ślubu, kartę tożsamości i zameldowania. Wszystkie te dokumenta uniważnia się. 3912

Towa. yst. o. la ub. zbezpieczeni. grawowego i reasekuracyjnego

„MERIDIONALE” w TRYJESTCIE.

Rachunek bilansu z dniem 31. grudnia 1923.

A K T Y W A :

1. Stan ka y	Lirów	92 287-80
2. Należności u instytucji kredytowych i Banków	„	1 438 890 63
3. Papiery wartościowe	„	6 177 948-—
4. Różn. dłużnicy	„	4 572 511 38
	Lirów	12 281 632-78

P A S Y W A :

1. Kapitał akcyjny	Lirów	3 150 000-—
2. Fundusz rezerwowy kapitału	„	398 571-43
3. Specjalna rezerwa grawowa	„	1 108 030-—
4. Rezerwa różnic kursowych (przy papier. wartosc.)	„	150 574-33
5. Rezerwa premijna	„	1 587 265-58
6. Rezerwa dla szkód nieregulowanych z końcem roku adm. nistracyjnego	„	2 197 502-68
7. Różn. wierzyciele	„	2 719 547-75
8. Przeniesienie salda zysku z roku poprzedniego	„	16 165-46
9. Nadwyżka z obrotu rocznego	„	1 063 705 68
	Lirów	12 281 632-78

Tryjest, dnia 37. maja 1924

Towa. yst. o. la ub. zbezpieczeni. grawowego i reasekuracyjnego

„MERIDIONALE” w TRYJESTCIE.

31. Rachunek obrotów od 1 stycznia do 31. grudnia 19 3.

P R Z Y C H O D Y :

1. Przeniesienie rezerwy premijnej z roku poprzedn.	Liry	1 286 023-01
2. Rezerwa dla szkód nieregulowanych z roku poprzedn.	„	2 331 622-84
3. Dochód z premij	„	10 918 781-85
4. Należności od polis oraz stemplowe	„	1 666 343-12
5. Dochód z lokaty kapitału	„	344 171-11
6. Inne dochody	„	1 398-72
	Lirów	16 438 338-65

R O Z C H O D Y :

1. Wypłała szkód (łącznie z kosztami likwidacji)	Lirów	7 525 910-81
2. Koszta administracji	„	1 631 82-62
3. Rowizje i inne wydatki	„	1 844 97-44
4. Podatki i należności	„	447 322-99
5. Inne wydatki	„	297 577-80
6. Rezerwa dla szkód nieregulowanych z końcem roku administracyjnego	„	2 197 502-68
7. Rezerwy premijne z końcem roku adm. nistr.	„	1 587 265-58
8. Nadwyżka z obrotu rocznego	„	1 063 705 62
	Lirów	16 438 338-65

Tryjest, dnia 27. maja 1924.

Jen. raina Ajencja we Lwo. ie Towarz. stwa dla ubezpieczenia grawowego i reasekuracyjn go

„MERIDIONALE”

Rachunek obrotów za rok 1923

P R Z Y C H O D Y :

Przeniesienie rezerwy szkodowej	Mkp.	113 884-88
Dochody z premij	„	96 783. 16-—
Należności od polis, oraz stemplowe	„	44 915-10-—
Zwroty reaseku. atarów	„	38 615 965-—
Nedobór z obrotu rocznego	„	799 117 835 00
	Mkp.	969 721 930 94

R O Z C H O D Y :

Zapłacone premje reasekuracyjne	Mkp.	16 697 422-—
Wy. lata szkód (włącznie koszta likwid.)	„	829 901 311-—
Koszta administracyjne	„	123 962 729 94
Odpisane pret. nsje	„	42 458-—
Rezerwa dla szkód nieregulowanych z końcem roku administracyjnego	„	17 910-—
	Mkp.	969 721 930 94

Tryjest, dnia 27. maja 1924.

Prenumerata bez odosnozenia miesięcznie 3 zł. 50 gr., z odosnozeniem lub pocztą miesięcznie 3 zł. 75 gr., zagranicą 5 zł. 50 gr. — Redakcja czynna od godz. 8 rano do 1 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należyście nie przyjmuje się — Ręko pisów Redakcja i Administracja niezwracają. — Konto P. K. O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość prenumeratowa opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Kielbasowicza.